

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Zatarg w Czechach może zmać pokój

W. Brytania wywierać będzie silniejszy nacisk na Pragę, aby żądania Niemców sudeckich zostały przyjęte

Henlein nie pojechał do Berchtesgaden

BERLIN, 15. 5. (PAT). W sobotę o godz. 22.25 przybył tu samolotem z Londynu wraz ze swym osobistym sekretarzem Konrad Henlein.

Wbrew pewnym przypuszczeniom, nie pojechał on do Berchtesgaden, lecz z dworca lotniczego udał się taksówką do mieszkania swoich znajomych. Według słów Henleina, udaje się on do Pragi w niedzielę wieczorem.

LONDYN, 15. 5. (PAT). Wynurzenia dzisiejszego „Sunday Referee” oceniającego bardzo pesymistycznie sytuację Czechosłowacji po obradach genewskich i stwierdzającego, że „losy tego kraju są przesądzone” — odpowiadają tendencjom, które coraz wyraźniej ujawniają się w Londynie.

Wizyta Henleina była dowodem, że stosunek brytyjskich kół politycznych wobec Czechosłowacji staje się coraz bardziej życzliwy dla postulatów Niemców sudeckich.

Rozmowy, które odbył Henlein w Londynie, przyczyniły się do większego zrozumienia istoty żądań mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. Premier Chamberlain zdecydowanie dąży do tego, aby sprawa czeska nie wpłynęła na możliwość porozumienia W. Brytanii i Francji z Niemcami. Chamberlain wyraził się przed kilku dniami w prywatnej rozmowie, że nie może dopuścić do tego, aby moralnie uzasadnione a politycznie skutecznie poparte żądania trzy i pół milionowej ludności niemieckiej w Czechosłowacji wsku-

tek braku zrozumienia rządu praskiego dla realnych elementów sytuacji międzynarodowej stać się miały źródłem zatargu europejskiego w szerszym zasięgu.

Wszystko przeto zdaje się wskazywać na to, że W. BRYTANIA WYWIERAĆ BĘDZIE OBECNIE SILNIEJSZY NACISK NA PRAGĘ, ABY ŻĄDANIA HENLEINA ZOSTAŁY PRZYJĘTE.

Starcie z manifestantami

PRAGA, 15. 5. (PAT). Czeskie biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat:

Na drodze do Nikolsburga zgromadziło się około 250 osób, które w zwartych szeregach skierowały się ku miastu Eisbrud (Lednice). Na czele pocho-

du szli mężczyźni, a za nimi kobiety i dzieci. Świadkowie stwierdzają, że manifestanci chcieli udać się do Eisbrud, aby wywołać konflikt z Czechami. Przed miastem patrol policji i oddział żandarmerii chciały zatrzymać manifestantów, którzy zaczęli rzucać kamieniami.

Jeden z policjantów został ciężko ranny. Policja rozproszyła tłum nie uciekając się do pałec. Aresztowano 15 osób. Znalezione przy nich broń, kastety, noże i rewolwer. Nikt z manifestantów nie odniósł rany. Jedną tylko dziewczynka ma skaleczone kolano. Oświadczyła ona jednak, że odniosła ranę prawdopodobnie w czasie ucieczki. Noce dokonano w Eisbrud rewizji. Przesłuchano jeszcze dalsze osoby, a podczas poszukiwań, zna-

zione zabronione ulotki i pałki gumowe. Aresztowany wraz z manifestantami 15-letni chłopiec, został dziś rano zwolniony.

Wszyscy zatrzymani odpowiadają będą przed sądem na podstawie ustawy o agitacji i terrrze.

Sledztwo trwa. Wszelkie zarządzenia dla zapewnienia porządku zostały podjęte.

Aresztowania wśród Niemców

PRAGA, 15. 5. (PAT). Według doniesień urzędowych w sobotę i niedzielę w szeregu miast w Czechach i na Morawach usiłowano kolportować ulotki, skierowane przeciwko państwu. W związku z tym aresztowano kilka osób narodowości niemieckiej.

Francja żąda od Włoch wyjaśnienia

Co miały oznaczać ostre słowa Mussoliniego skierowane przeciwko Paryżowi
Antyfrancuskie demonstracje w czasie mowy Duce

GENUA, 15. 5. Przybył do Genui na pokładzie pancernika „Cavour” Mussolini. Po powitaniu w porcie Mussolini udał się do pałacu rządowego, gdzie wygłosił mowę poświęconą głównie zagadnieniom polityki zagranicznej.

Na wstępie szef rządu włoskiego powrócił jeszcze raz do sprawy „Anschlussu”, stwierdzając, że stanowisko Włoch w tej sprawie podyktowane było nie koniecznością, ale mądrością polityczną.

Tym z zagranicy — mówił dalej Mussolini — którzy z melancholią wspominają o stanowisku Włoch w 1934 r., należy przypomnieć, że do roku 1938 upłynęło wiele wódw pod mostami Tybru, Dunaju, Sprewy, Sekwany i Tamizy. Podczas gdy wody w rzekach płynęły, zastosowano przeciwko Włochom sankcje, których nie zapomniałszy. Jednocześnie to, co w polityce i dyplomacji nosiło ogólne miano „Stresa” — umarło.

Następnie mówiąc o wizycie Hitlera, Mussolini stwierdził, że od Berlin — Rzym została ta wizyta wzmocniona, że słowa, wygłoszone ostatnio w pałacu Wenecji, nie były tylko zwykłym zwrotem dyplomatycznym.

Przechodząc z kolei do stosunków z Francją, Mussolini zażyczył, że będzie się ograniczał w wypowiedziach na ten te-

mat, ponieważ w chwili obecnej rozmowy francusko-włoskie są w toku.

Nie wiem — mówi Mussolini — czy rozmowy te doprowadzą do konkluzji. W wojnie hiszpańskiej znajdujemy się po przeciwnych stronach barykady. Podczas, gdy Francja pragnie zwycięstwa Barcelony, my chcemy i dążymy do zwycięstwa gen. Franco.

PARYŻ, 15. 5. Korespondent rzymski „Le Journal” donosi, że w rokowaniach francusko-włoskich nastąpiło od paru dni wyrazne zwolnienie tempa rozmów, a nawet pewne zahamowanie, tak, że, o ile przed dwoma tygodniami oczekiwano szybkiego zawarcia układu, a ostatnio zapowiadano układ ten na koniec maja, to obecnie nawet ta data staje obecnie pod znakiem zapytania...

RZYM, 15. 5. (PAT). Koła zbliżone do ambasady francuskiej, utrzymują, że charge d'affaires Francji przy Kwirynale Blondel uda się w poniedziałek do ministra spr. zagr. Ciano, aby uzyskać wyjaśnienia słów Mussoliniego, wygłoszonych w Genui, a dotyczących Francji i Włoch oraz sytuacji w Hiszpanii.

RZYM, 15. 5. (PAT). Włoskie koła polityczne, zainteresowane na temat znaczenia słów

Mussoliniego, wygłoszonych wczoraj w Genui o stosunkach z Francją oraz o wojnie w Hiszpanii, oświadcza, że słowa te nie dotyczyły zasadniczo przebiegu rozmów francusko-włoskich, toczących się obecnie w Rzymie. Mussolinemu chodziło natomiast o stwierdzenie, że gdyby posiłki w ludziach i materiale wojennym nadal były wysyłane z terytorium Francji do obozu Barcelony, wówczas wojna domowa w Hiszpanii mogłaby ulec przedłużeniu. W następstwie zwłocze ulec mogłoby również wejście w życie układów włosko-angielskich. Mogłoby się to również odbić ujemnie na perspektywach porozumienia francusko-włoskiego.

PARYŻ, 15. 5. (PAT). Przemówienie genueńskie Mussoliniego wywołuje w dalszym ciągu w Paryżu przykre wrażenie i zakłopotanie. Pierwsze wiadomości z Genui i Genewy od specjalnych wysłanników prasy paryskiej potraktowały przemówienie to w sposób niemal alarmujący. Nawet wysłannik genewski agencji Havasa stwierdza, że pierwsze wersje przemówienia, jakie nadeszły do Genewy, zaskoczyły obecnych tam dyplomatów i dopiero przestudiowanie tekstów bardziej autentycznych pozwoliło na ocenę tej mowy z większą dozą zimnej krwi.

Duże wrażenie wywarł fakt

że w czasie transmisji przemówienia Mussoliniego, zarówno w Paryżu, jak i w Genewie słyszano w momencie, gdy Mussolini mówił o Francji, wyraźne gwizdy i wrógie pod adresem Francji okrzyki ze strony bezpośrednich słuchaczy Mussoliniego.

Koła półoficjalne starają się komentować mowę tę z jak najdalej idącą rezerwą i załagodzić jej bezpośrednie wrażenie, wyrażając nadzieje i podkreślając, że pomimo niewnych zwrotów rażących i niesprawiedliwych, zawartych w przemówieniu Mussoliniego, rokowania na linii Paryż — Rzym będą mogły toczyć się nadal i że przemówienie genueńskie nie stanie się przeszkodą na drodze tych rokowań.

W kołach politycznych przyznają z przykrością, że między tonem, użytym przez Mussoliniego pod adresem Anglii i tonem, w jakim mówił o rokowaniach z Francją, istniała bardzo poważna różnica, jednakże traktują je jako przemówienie genueńskie, jako posunięcie taktyczne, przeznaczone na wywarcie wrażenia na negocjatorach francuskich i zmierzające do uzyskania od Francji dalszych ustępstw.

Korespondent dziennika „Le Journal” traktuje przemówienie genueńskie, jako posunięcie taktyczne na marginesie rokowań francusko-włoskich i

oświadcza, że przemówienie to nie ułatwi rokowań w sprawie hiszpańskiej.

Korespondent rzymski „Matin” wyraża obawę, że uwagi włoskie o sprawie hiszpańskiej mogą oznaczać, iż Włochy nie będą chciały zgodzić się na zbliżenie z krajem, który mniej lub więcej otwarcie będzie podtrzymywał śródziemnomorską ekspozyturę moskiewską, jednakowoż sytuacja nie należy uważać za rozpaczliwą.

Prawicowy dziennik „Le Jour” pisze, że Mussolini myli się, jeśli sądzi, że ostra i twarda forma przemówienia wywołać może dodatnie wrażenie we Francji i zjednać Francję dla jego planu.

Prawicowa „Epoque” wyraża nadzieję, że przemówienie to nie jest jednak ostatnim słowem Mussoliniego.

RZYM, 15. 5. (PAT). „Gazetta del Popolo”, komentując wczorajszą mowę Mussoliniego, pisze m. in.: „Włochy i Niemcy zobowiązały się przeszkodzić penetracji bolszewików do Hiszpanii. Francja powinna wiedzieć, że nie dojdzie do porozumienia z Włochami, jeśli nie zerwie ona aktywnej solidarności z Barceloną. Dylemat postawiony przez Mussoliniego, dotyczy każdego Francja musi zająć stanowisko wobec dylematu tego, jeśli na-

BIAŁY CZŁOWIEK NIE BUDUJE SWEGO DOMU NA PIASKU

Amerykański magnat prasowy William Rawdolph Hearst opublikował w największych dziennikach Stanów Zjednoczonych swój artykuł o Adolfie Hitlerze p. t. „Biały człowiek nie buduje swego domu na piasku”. Artykuł ten ukazał się nie tylko w 26 dziennikach concernu Hearsta, ale również w innych pismach, jak np. w poważnym „New York Times”, w rubryce płatnych reklam.

Wspomniany artykuł zawiera m. in. następującą treść:

„Wielkość tworzy się ani przez maszerujące wojska, ani przez ryczące masy, ale jedynie przez trwałe największe wyczyny konstruktywnej sztuki państwowo - twórczej.

Może dało to kanclerzowi Hitlerowi osobistą satysfakcję, że wkroczył do Wiednia, jako bohater i zdobywca, podczas gdy opuścił to miasto jako skromny człowiek.

„Ale uznanie świata, miejsce, jakie zajmie on w przyszłości w historii, nie należy jedynie od zdobycia władzy, ale przede wszystkim od tego, jak się stosuje zdobytą władzę na rzecz postępu ludzkości i poprawy stosunków między ludźmi.

Kanclerz Hitler nie stał się wielkim przez zajęcie Austrii, aczkolwiek za ten czyn spotkał go burzliwe oklaski narodu niemieckiego, a nawet austriaków.

Zdobyl on jedynie możliwość okazania swej wielkości, możliwość, którą może podjąć, lub nie — ale której prawdopodobnie nie podejmie.

Ta możliwość tkwi w dalekowzrocznej sztuce państwowej, bardziej dalekowzrocznej niż ta, którą okazał dotychczas, w liberalniejszym i szerszym stosunku względem wszystkich klas i zawodów, wszystkich ras i religii w jego państwie.

Celem Hitlera — a jest to cel

godny — jest stworzenie zjednoczonych Niemiec. Ale jak może istnieć trwałe zjednoczona Rzesza Niemiecka, jeśli nie jest zjednoczona duchowo, tak samo, jak fizycznie?

I jak mogą być Niemcy połączone w szczęście i harmonii, dopóki policja nazistowska przeciwstawia rasę rasy, uciska wszystkie klasy i prześlada je wszystkie religie

Świat stworzył sobie fundament wolności i tolerancji w stosunku do wszystkich religii, a kanclerz Hitler opuścił szlak cywilizacji i intelektualnego rozwoju w całym świecie.

Przez pochłonięcie Austrii, która była liberalnym krajem, osiągnął kanclerz Hitler możliwość i okazję wypłynięcia na liberalne wody.

Powinien zaniechać obecnie niesprawiedliwych i nierozsądnych prześladowań żydów.

Powinien być tolerancyjny w stosunku do każdego wyznania i popierać moralne i intelektualne

1-y tani sezon tylko do 15 czerwca
KURACJE RYCZALTOWE zł. 155.-
Informacje: **IWONICZ-ZDRÓJ**

ne siły nie tylko we własnym kraju, ale na całym świecie.

Los rzucił mu w ramiona możliwość zajęcia bardziej liberalnego i bardziej konstruktywnego stanowiska, niż zajmował dotychczas oraz osiągnięcia połączenia Austrii i Niemiec na trwałe i zdrowej podstawie.

Wtedy powstałaby w jego państwie nie tylko harmonia ras, ale również duchowa jedność. Większość przeciwników, występujących obecnie we wszystkich krajach z potęgą pieniem polityki nieiskry, uprawianej przez narodowy socjalizm, musiała by od razu zamilknąć.

Świat nie jest przeciwny naturalnemu połączeniu się Niemców z Niemcami, ale jest prze-

ciwny dalszemu rozszerzaniu w eisku i nictolerancji, charakteryzujących narodowy socjalizm.

Dlaczego kanclerz Hitler nie miał by popierać swego zamiaru stworzenia jednolitych Niemiec drogą budowania wolnych i tolerancyjnych Niemiec, które jedynie mogłyby być naprawdę połączone?

Jeśli do tego nie doprowadzi, to z mozołem zbudowany dom zniknie tak prędko, jak mgła poranna, a tak zwane „zjednoczone Niemcy”, do stworzenia których z takim wysiłkiem, się daremnie dąży, według wszelkiego prawdopodobieństwa, padną pastwą rozkładu i zmarnięcia.

WILIAM RANDOLPH HEARST

Dokoła Hitlera zawsze jest „czarno” 10 tysięcy S. S.-manów czuwa nad każdym krokiem „Führera”

Berlin, w maju.
W Lichterfelde pod Berlinem znajdują się koszary, w których za czasów cesarstwa mieściła się szkoła kadetów. Obecnie w koszarach tych mieszkają i ćwiczą się członkowie gwardii przybocznej Hitlera. Drugi taki oddział mieści się w Monachium, w gmachu, gdzie dawniej ulokowana była gwardia króla bawarskiego.

Właściwie trudno S. S. nosić gwardię, gdyż nie posiada ona zupełnie funkcji reprezentacyjnych. Rola czarnych mundurów polega wyłącznie na czuwaniu nad bezpieczeństwem „Führera” wszędzie i zawsze, czy to podczas pracy w pałacu kanclerskim w Berlinie, czy podczas odpoczynku w Berchtesgaden, czy podczas licznych podróży po Rzeszy. Ten korpus ochronny liczy ogółem około 3.000 ludzi. Na jego czele stoi SEPP DIETRICH, który nie ma nad sobą żadnego przełożonego z wyjątkiem samego Hitlera. Z tego korpusu pochodzą ci wszyscy wysocy, zgrabni, młodzi ludzie, doskonale umundurowani i uzbrojeni, jakich widzi się wszędzie tam, gdzie znajduje się Hitler. W kwaterze, wybudowanej obok pałacu kanclerskiego znajduje się ich stale około stu. Czuwają przy wszystkich drzwiach, przy wszystkich pokojach, przejściach i dziedzińcach, mając baczne oko na wszystko, co się dzieje naokoło.

Nie oni jedyni pełnią tę rolę. Do pomocy dodano im członków policji tajnej (Gestapo), oraz zwykłych policjantów. Ci o-

statni znajdują się jednak naze wewnątrz i spełniają raczej funkcje wożnych, udzielających informacji publiczności, która za wsze się kręci koło gmachu, a by zaspokoić swoją ciekawość. Gdy Hitler okazuje się publicznie, gdy udaje się na jakieś większe zebranie, na otwarcie wy-

Institut
militarny
Cosmetyka leznicza
Campa warszawska
Al. Kosciuszki 41
tel. 2 2 4 8 9

stawy, czy na jakąś uroczystość ogłoszoną z góry, wtedy nad je go bezpieczeństwem czuwa znacznie liczniejsza organizacja, wyglądem swym podobna do poprzedniej.

W Niemczech istnieje około 10.000, t. j. trzy pułki tych S.S., ubranych w czarne mundury i noszących na rękach znaczek trupiej główki. Jest to właściwie regularne wojsko, niewłączone jednak do armii. Ekwipunek posiadają zupełnie taki

sam, mieszkają w koszarach, otrzynują żołd, ćwiczą i kształcą się, jak normalni żołnierze. Posiadają swe zmotoryzowane oddziały, czołgi, wozy opancerzone i nawet lekkie działa. Po trzeba to jest na wypadek rozruchów, czy rewolucji, kiedy trzeba momentalnie wystąpić z użyciem wszystkiego, czym rozporządza armia. Jest to więc rodzaj żandarmerii. Na czele „czarnej armii” stoi HIMMLER, który jest szefem policji na całej przestrzeni Rzeszy.

Gdy Hitler okazuje się publicznie w obliczu tłumów, na kilka godzin przed tym chodniki zostają zajęte przez tych S.S.-manów, stojących prawie bezpośrednio jeden obok drugiego. Stoją oni przy tym w ten sposób, że gdy jeden zwrócony jest twarzą do jeźdźni, drugi — do tłumy. W tych warunkach mogą doskonale widzieć, co się dzieje. A że stoją tak blisko, iż mogą trzymać się pod rękę, więc przerwanie tego ludzkiego łańcucha jest rzeczą trudną i rzadką. Zdarza się to jednak czasem. Tak np. było podczas urodzin Hitlera, gdy publiczność przerwała kordon na Wilhelmplatz i podeszła pod sam balkon urzędu kanclerskiego, na którym znajdował się Hitler. W tym wypadku jednak gwardia okazała się pobłażliwa, bo primo Hitler był na balkonie, a secundo publiczność składała się przeważnie z młodzieży i szlustryzowanych kobiet.

Podczas przejazdu Hitlera sa mochoodem przez ulice miasta, o ile naturalnie nie jest to prze-

jazd „incognito”, znajduje się straż zawsze w pozycji stojącej obok szofera. Za nim na strypontenach siedzi dwóch S. S. z bronią w pogotowiu. Na tylnym siedzeniu dwie osoby ze swiety, często ktoś z rządu. Jeżeli tłum na ulicy jest bardzo liczny, samochód Hitlera poprzedza niewielki samochód policyjny, za którym znajduje się duży otwarty Mercedes z pięcioma S. S. Po przybyciu na miejsce wyskakują oni sprawnie z samochodu i zaraz stają najbliżej Hitlera. Ponieważ z nim też jedzie kilku S.S.-manów, więc nie dziwnego, że zawsze naokoło jest „czarno”.

A jednak mimo wszystko bywały wypadki, że ludzie obcy dostawali się zupełnie blisko Hitlera. Wrzawy, no i śmiechu narobił zabawny incydent podczas olimpiady, kiedy to pewna amerykanka podeszła do Hitlera i niezatrzymana przez nikogo, poprosiła go o autograf. Gdy uprzejmie nachylił się, aby złożyć swój podpis, objęła go nagle za szyję i pocałowała w usta. Zrobił się skandal, ale do piero potem. Na razie wszyscy oniemieli z podziwu. Jej mąż, stojący w pobliżu i oczywiście w tajemniczony w jej zamiary, uchwycił wszystko ręcznym aparatem kinematograficznym. Myny wszystkich aktorów tego epizodu oraz świadków były kapitalne. Ale podobno kilku z obecnych „gwardzistów” spotkała za brak dozoru bardzo sroga kara.

T. M. S.

CAPITOL
Dzisiaj i dni następnych!
Epopea poświęcenia, patriotyzmu, bohaterstwa i miłości.
Greta Garbo
Charles Boyer
w arcydziele
Metro Goldwyn Mayer
„Pani Walewska”
Wolna przeróbka powieści
Wacława Gąsiorowskiego
reżys.: CLARENCE BROWN.
Ceny miejsce na **od 54 gr.**

DO JUGOSŁAWII	zł. 190
DO BUŁGARII	zł. 170
DO HELSINEK	zł. 90
DO KOPENHAGI	zł. 84
DO SZTOKHOLMU	zł. 260
NA FIORDY NORWEGII	zł. 326
DO PARYŻA	zł. 170
DO LONDYNU	zł. 375
DO BERLINA	zł. 160
DO PALESTYNY	zł. 345
DO CZECHOSŁOWACJI	zł. 115

Zapisy i informacje:
POLTOUR
Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.
ŁÓDŹ, TRAUĞUTTA 2. TEL. 107-86

Teatr Kameralny Dziś o godz. 8.30 w.
Gościnne występy Wtorek, 17.V.
HABIMY o godz. 8.30 wiecz.
Sroda 18.V.
o godz. 8.30 wiecz.

Ataki arabów odparte
przez kolonistów żydowskich i wojsko angielskie
JEROZOLIMA, 15.5. (PAT) — Akty terrorystyczne uzbrojonych band nie ustają. Arabski autobus został przez nie ograblony, przy czym jeden pasażer odniósł rany. Donoszą również o nowych napaściach na kolonie żydowskie i o uszkodzeniu przewodów telefonicznych. Z drugiej strony doszło do zatargu wśród beduinów w rejonie Beersheba. Trzy osoby zostały zabite.
JEROZOLIMA, 15.5. (Tel. wł.) W różnych punktach kraju zanotowano dzisie akty terrora i sabotażu

Po słońce do Włoch...
21/6 — 30/6
Pociąg popularny do ITALII
połączony ze zwiedzaniem
Budapesztu
Wenecji
Florencji
Asyżu
Neapolu
Capri
i Wezuwiusza
Cena zł. 199.—
Zapisy i informacje
Wagons - Lits / Cook
Piotrkowska 68, tel. 170-70

oraz starcia z wojskiem. W kolonii Migdal teroryści spalili plantacje pomarańczowe na obszarze 25 dunamów i plantacje bananów na obszarze 6 dunamów.
W pobliżu wsi arabskiej Tamra doszło do starcia między terorystami a wojskiem. Ataki odparto. Dwuch angielskich policjantów rannono. Teroryści ponieśli dotkliwe straty.
TEL AVIV, 15.5. (Tel. wł.) — Okupacja magistratu telawivskiego przez bezrobotnych trwa w dalszym ciągu. Bezrobotni arabowie obsadzili magistrat w Jaffie.

Francja żąda od Włoch wyjaśnienia

(Dokończenie ze str. 1).
prawdę pragnie współpracy europejskiej.

„Stampa” zauważa, że Włochy nie mają żadnych uprzedzeń wobec Francji. Dowodem tego jest okoliczność, że francuska inlektywa w sprawie podjęcia z Rzymem rozmów znalazła we Włoszech oddźwięk pozytywny. Nie jest jednak winą Włoch, że francuzi są niezdolni zerwać węzłów, jakie francuski front ludowy nawiązał z bolszewizmem hiszpańskim, gen. Franco i tak zwycięży, mimo pomocy i współnictwa Francji. To też należy zapytać się, jak długo jeszcze Paryż stawiać będzie na przegranej kartę.

„Corriere della Sera” utrzymuje, że trwające obecnie rozmowy rzymskie nie mogą nie ulegać wpływom, jakie wywiera na nie sytuacja w Hiszpanii, gdzie włosi i francuzi są po przeciwnych stronach barykady. Dostarczanie przez Francję Barcelonie broni i ludzi celem mordowania legionistów włoskich nie jest najlepszym sposobem sprzyjania rozmowom francusko-włoskim.

Ludność żydowska w Rumunii uzyska poprawę warunków bytowania

GENEWA, 15.5. W związku z rozmowami, jakie przeprowadzono w Genewie wyrażana jest nadzieja, że sytuacja ludności żydowskiej w Rumunii ulegnie w pewnej mierze poprawie. W tym sensie informował też delegację światowego kongresu żydowskiego francuski minister spraw zagranicznych George Bonnet, który oświadczył, iż twierdzenie swe opiera na rozmowach, które lord Halifax i on przeprowadzili z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Petrescu-Comnen.

GENEWA, 15.5. Delegacja „Federacji Uchodźców Austriackich”, która reprezentuje uchodźców wszystkich wyznań rozwinęła ożywioną działalność w Genewie. W memoriale złożonym wysłannemu komisarzowi dla spraw uchodźców jest on proszony o zasięgnięcie informacji we wszystkich krajach, do uchodźców z Austrii kraje te gotowe są wpuścić.

Rekord Earhart pobity Elisabet Lion przeleciała bez lądowania 4300 km.

PARYŻ, 15.5. (PAT) — Lotniczka Elisabeth Lion, która wystartowała w piątek o godz. 10.30 z lotniska Istres pod Marsylią w celu pobicia rekordu kobiecego w locie w linii prostej wylądowała w sobotę o godz. 6.30 w Abbadan na północ od zatoki perskiej w odległości około 100 km. od Bassorah.

Przebyła ona przestrzeń 4.300 km., bijąc w ten sposób dotychczasowy rekord kobiecy ustalony przez Amelię Earhart, a wynoszący 3.939 km.

Amb. Wysocki u króla włoskiego Pożegnalne bankiety przed opuszczeniem placówki rzymskiej

RZYM, 15.5. (PAT) — Przed opuszczeniem swej placówki rzymskiej ambasador Wysocki z małżonką podejmowany był obiadem w willi Madama przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. Na obiedzie, w którym wzięło udział 70 osób, obecni byli m. in. wiceminister spraw zagranicznych ambasador Bastianini, marszałek del Bono oraz wiele innych wybitnych osobistości ze świata politycznego i towarzyskiego stolicy.

Wczoraj odbyła się w pałacu Gaetani (siedziba ambasady) her-

PREMIER SKŁADKOWSKI U DZIENNIKARZY

Przemówienie szefa rządu na walnym zjeździe Z. D. R. P.

WARSZAWA, 15. 4. (PAT). — W gmachu sejmu obradował dziś walny zjazd związku dziennikarzy R. P. przy udziale delegatów, reprezentujących dziennikarstwo całej Polski.

Na otwarciu obrad przybył prezes rady ministrów gen. dr. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI.

Szefa rządu powitał prezes zw. dziennikarzy R. P. red. M. Ścierzyński.

W odpowiedzi premier gen. Sławoj - Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

„Wielce szanowni panowie.

Taka jest potęga pracy zawodowej, którą miłujemy, że pan prezes Ścierzyński nie zdołał wyzbyć się żyłki dziennikarskiej i psychologicznie bardzo zrećnie założył na mnie haczyk z powodu mego „małego jubileuszu — dwuletniego urzędowania”. Któżby się nie roztkliwił nad sobą, gdy mówią, że terpał się przez taki okres. Pozwól jednak panowie, że ja się nie roztkliwię dlatego, że jak już raz powiedziałem, jeżeli dwa lata jest długim okresem dla rządzących, to jak długim być musi

dla rządzonych. Dlatego — nie mówmy o tym. Wszak hasłem pracy panów jest: „nie drażnić”. Natomiast nie chciałbym całkowicie nad aluzją pana prezesa przejść do porządku dziennego.

Jest zwyczaj zagranicą, w krajach t. zw. czysto parlamentarnych, że premier, natychmiast po otrzymaniu polecenia stworzenia rządu, biegnie do prasy i z prasą się naradza i wobec niej się wywnętrza. Ja tego nie zrobiłem dwa lata temu, wobec czego proponuję, abyśmy wprowadzili w Polsce taki zwyczaj, że po dwóch latach pracy rządu premier zwraca się do prasy i z nią się naradza (oklaski).

Ale widzę, że panowie robicie wszystko, abym zapomniał moję, którą sobie przygotowałem. Muszę się bronić i stwierdzam, że przybyłem tu, aby powitać panów zjazd i życzyć mu owocnych obrad. Jest to zjazd niezwykły w Polsce. Nie dlatego, żeby w fachu panów było trudno się zjechać, tylko dlatego, że jest to zjazd ludzi o różnych przekonaniach społecznych, o różnych przekonaniach politycz-

nych, zjazd, który gromadzi na malej sali tych wszystkich własnie ludzi w zgodnej naradzie nad ich pracą. Jest to niewątpliwie cnota, którą panowie posiadacie i którą oby inne zawody w Polsce zdołały osiągnąć w tym samym stopniu.

Nie jest to cnota jedyna i nie jest to cnotą odświętną zjazdu. Stwierdzam z dużym naciskiem, że prasa polska odznacza się tą wielką zaletą, że jest nieprzekupna i że gardzi wszelkiego rodzaju wystugiwaniami się agenturom obcym. Jest wielki dodatni czynnik, który sprawia, że w Polsce my posiadamy do prasy większe zaufanie, niż posiadają do swej prasy obywatele innych krajów.

Dlatego pozwolą panowie, że wchodzę do tej sali pod wrażeniem, że — poza oczywistą drobnymi troskami życiowymi, które wszyscy mają — zebraliście się, panowie, bez różnicy przekonań dlatego, aby naradzić się nad tym, jak najlepiej Polsce służyć.

W Polsce prasa rozwija się szybciej w tej chwili, niż w innych krajach. W czasie moich

inspekcji stwierdziłem, że prasa codzienna dociera już na wleś, że chłop nie zadawała się już tygodnikiem, ale pragnie prasy codziennej. Jest to czynnik bardzo ważny, jeśli przyjmiemy, że przecież prasa nie stwarza sytuacji, ale od prasy zależy czy na jakieś zjawisko życia państwowego patrzeć jako na zjawisko radosne czy też smutne czy uderzać w surmy triumfu, czy dzwonić na alarm.

Widząc panów tu zebranych o różnych przekonaniach społecznych i politycznych, przypuszczam, że zadowolę panów wszystkich, jeżeli złożę wam ogólne życzenie — poza owocnością dzisiejszych obrad — życzenie abyście zawsze mogli pisać o Polsce jako mocnej, zwartej, bogatej, a jeśli tego zajdzie potrzeba to i zwycięskiej. (Huczne oklaski).

Po powołaniu na przewodniczącego zjazdu red. Adama Bamera, przystąpiono do obrad, poświęconych w lwiej części omówieniu zagadnień zawodowych, a szczególnie sprawom, związanym z wykonaniem wprowadzonej ostatnio w życie umowy zbiorowej dla zawodu dziennikarskiego oraz problemom budżetowym centralnej organizacji dziennikarskiej. Po jednogłośnie udzieleniu absolutorium ustępującym władzom związku, uchwalono budżet organizacji dziennikarskiej na okres następny oraz następujący wniosek:

„Deklarując gotowość zrzeszonego dziennikarstwa polskiego do udziału w podjętym przez całe społeczeństwo dziele wzmocnienia obronności Rzeczypospolitej, zjazd walny Z. D. R. P. postanawia przystąpić do zbiórki na rzecz funduszu obrony narodowej wśród dziennikarstwa i w tym celu uchwała:

1) opodatkowanie wszystkich zrzeszonych dziennikarzy w wysokości pół proc. od uposażenia w ciągu 6 miesięcy, poczynając od dnia 1 lipca 1938 r.

2) ze wszystkich imprez dochodowych, urządzanych przez syndykaty w latach 1938 i 1939 przelewać się do kasy związku na rzecz F. O. N. pięć proc. dochodu netto.

3) wzywa się wydział wykonawczy Z. D. R. P. do ustalenia w porozumieniu z władzami wojskowymi sposobu użycia sum, uzyskanych ze zbiórki na F. O. N.

Przystąpiono następnie do wyboru władz związku dziennikarzy R. P. na następną kadencję dwuletnią.

Prezesem związku dziennikarzy R. P. wybrany został red. Mieczysław Ścierzyński, wiceprezesami — red. Witold Giełżyński i Hieronim Wierzyński.

W szklanej trumnie



nieciono przez ulice Bukaresztu zwłoki byłego premiera Gogi.

P. Prezydent Rzplitej

na uroczystościach w powiecie siedleckim

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

We wsi Rzewuskie Zawady odbyła się wczoraj uroczystość odsłonięcia głazu pamiątkowego i poświęcenie kopca, wniesionego ku czci pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez włościan powiatu siedleckiego.

Na uroczystość tę przybył Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki. Stawiły się bardzo licznie delegacje z całego powiatu siedleckiego i sąsiednich, delegacje sto-

warzyszeń i organizacji ze sztandarami, oraz wielotysięczne tłumy ludności wiejskiej.

P. Prezydenta powitali przy bramie tryumfalnej przybyli z Warszawy p. minister poczt i telegrafów Kaliński, wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, wiceminister spraw wewnętrznych Korsak oraz przedstawiciele władz miej-

scowych z wojewodą lubelskim Tramecourtem na czele.

Po nabożeństwie i wmurowaniu aktu erekcyjnego, Pan Prezydent odsłonił pomnik przy wtorze salutu 21 strażów armatnich.

Następnie Pan Prezydent wygłosił przemówienie okolicznościowe.

Posel brytyjski opuszcza Meksyk

MEKSYK, 15.5. (PAT) — Posel brytyjski w Meksyku O'Malley oświadczył przedstawicielom prasy, iż wręczył ministrowi spraw zagranicznych Meksyku notę, zawiadamiającą o otrzymaniu przezeń od rządu brytyjskiego rozkazu opuszczenia Meksyku. Obrona interesów brytyjskich w Meksyku powierzona zostanie konsulowi generalnemu Wielkiej Brytanii. O'Malley oświadczył równocześnie, że data jego wyjazdu nie jest jeszcze ustalona. Podkreślił również kurtuazyjne zachowanie się wobec niego władz meksykańskich i dodał, iż nic mu nie wiadomo o jakimkolwiek zajściu, którego ofiarą miałby paść obywatel brytyjski na terytorium meksykańskim.

Ślub Habsburga



Arcyksiężna Albrecht Habsburg poślubił w Badapszeccio p. Entarzyną Boeckay, pochodzącą ze starej szlachty węgierskiej. Na zdjęciu młoda para wychodzi z kościoła po ślubie.

Dwulecie rządu gen. Składkowskiego

Wzmocnienie obronności państwa, poprawa sytuacji gospodarczej i trwałe podstawy polityki zagranicznej

W dniu wczorajszym minęły dwa lata od chwili zamianowania przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej rządu gen. dyw. dr. Felicjana Sławoja-Składkowskiego.

W dniu 15 maja 1936 r. mianował P. Prezydent Rzplitej:

gen. dyw. dr. FELICJANA SŁAWOJA-SKŁADKOWSKIEGO — prezesem rady ministrów i ministrem spraw wewnętrznych,

plk. dypl. JÓZEFA BECKA — ministrem spraw zagranicznych,

gen. dyw. TADEUSZA ZBIGNIEWA KASPRZYCKIEGO — ministrem spraw wojskowych,

inż. EUGENIUSZA KWIATKOWSKIEGO — ministrem skarbu,

WITOLDA GRABOWSKIEGO — ministrem sprawiedliwości,

prof. dr. WOJCIECHA ŚWIĘTO-SŁAWSKIEGO — ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego,

JULIUSZA PONIATOWSKIEGO — ministrem przemysłu i handlu,

ANTONIEGO ROMANA — ministrem przemysłu i handlu,

plk. dypl. JULIUSZA ULRYCHA — ministrem komunikacji,

MARIANA ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKIEGO — ministrem opieki społecznej,

inż. EMILA KALIŃSKIEGO — ministrem poczt i telegrafów.

Rząd gen. dr. Sławoja - Składkowskiego w niezmiennym składzie sprawuje władzę do dnia dzisiejszego. W ciągu dwulecia nastąpiły jedynie zmiany w niektórych stanowiskach podsekretarzy stanu.

W dniu 1 kwietnia r. b. ukazał się następujący komunikat urzędowy:

— P. Prezydent Rzplitej przyjął dnia 1 kwietnia w godzinach popołudniowych prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, który w związku z zakończeniem sesji zwyczajnej izb ustawodawczych przedstawił do rozstrzygnięcia P. Prezydenta Rzplitej kwestię dalszego trwania lub ustąpienia rządu.

P. Prezydent Rzplitej zdecydował, iż obecny rząd ma nadal sprawować władzę.

Poprzednie rządy

Dotąd najdłuższe rządy sprawował b. premier, a obecny marszałek senatu p. ALEKSANDER PRYSTOR. Pozostawał on na stanowisku prezesa rady ministrów dwa lata bez 18 dni, ściśle mówiąc 712 dni.

B. premier prof. dr. KAZ. BARTEL w ciągu pięciokrotnego zajmowania stanowiska szefa rządu z przerwami sprawował rządy przez półtora roku. Ten sam okres czasu — półtoraroczny z przerwami — przypada na trzykrotne rządy w charakterze premiera plk. WALEGREGO SŁAWKA.

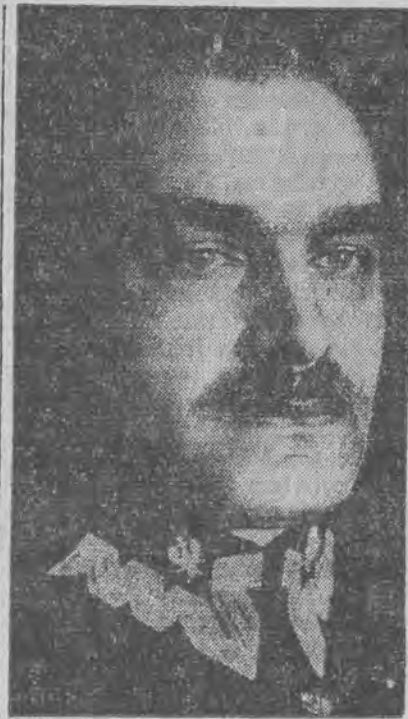
Inni premierzy pomajowi — pomijając osobę MARSZALKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, który był dwukrotnie premierem w ciągu blisko 22 miesięcy z przerwą — a więc premierzy: dr. K. ŚWITALSKI, J. JĘDRZEJEWICZ, dr. LEON KOZŁOWSKI i M. ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI — pełnili władzę od 12 do 6 miesięcy.

Wytyczne działalności rządu gen. Sławoja-Składkowskiego

dadzą się ująć w kilku punktach zasadniczych:

- 1) Wzmocnienie obronności państwa,
- 2) Poprawa sytuacji gospodarczej,
- 3) Trwałe podstawy polityki zagranicznej,
- 4) Sprawiedliwość społeczną.

Wykonanie tego programu przejawiało się w takich faktach, jak: ustalenie stanowiska Naczelnego Wodza w hierarchii władz państwowych, nadanie buławy marszałkowskiej przez P. Prezydenta Rzplitej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, uchwała Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1937 r. o przeznaczaniu miliarda złotych na Fundusz Obrony Narodowej tytułem dotacji skarbu państwa, rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego dla celów obronnych państwa, wizyta Marszałka Śmigłego-Rydza



w Paryżu w sierpniu 1936 r. i UZYSKANIE POŻYCZKI FRANCUSKIEJ NA CELE OBRONNE, utrzymanie równowagi budżetu, wypracowanie planu inwestycyjnego, rozbudowa gospodarcza Centralnego Okręgu Przemysłowego, świętowanie zapasów złota w Banku Polskim, wzrost oszczędności, rozwiązanie około 50 karteli, konsekwentne realizowanie wytycznych

73-letni sportsman

Sir A. Bailey, emerytowany sportsman angielski liczy 73 wiosny. Amputowano mu przed dwoma laty obie nogi. Sir Bailey, bardzo bogaty człowiek, który posiada piękną stajnię wyścigową, wysłał na Derby swego najlepszego wierzchowca „Golden Sovereign”. Nie chciał jednak odmówić sobie przyjemności asystowania przy biegu, który emocjonuje całą Anglię i przynosi zwycięzcy największą nagrodę. A trzeba przy tym zauważyć, iż sir Bailey mieszka stale w Afryce południowej. Lekarze, do których się zwrócił z zapytaniem, czy może udać się do Anglii, zaopiniowali jednogłośnie, iż stan jego zdrowia nie pozwala na taką podróż. Sędziwy dzentelmen postanowił jednak zignorować opinię lekarzy i przybyć na Derby. W towarzystwie swej małżonki, i trzech pielęgniarzy sir Bailey wsiadł na pokład „Windsor Castle”, który wyruszył z Kapsztadu do Southampton. 10.000 kilometrów dzieli sędziwego sportsmana od celu jego podróży — Ascot, gdzie rozegrają się wyścigi.

Konkluzja



Komornik: Załatwiłem interesy.

Marszałka Józefa Piłsudskiego w polityce zagranicznej przez m. in.: ożyczenie sojuszu z Francją, zacieśnienie przyjaźni z Rumunią (wzajemne wizyty Główn obu państw), liczne wizyty min. J. Becka w innych państwach i rewizyty, składanie Polsce w Warszawie, nawiązanie i uregulowanie stosunków polskolitewskich, zawarcie porozumienia z Niemcami o położeniu mniejszości narodowych w obu państwach.

Sprawiedliwość społeczna

Pojęciem sprawiedliwości społecznej prem. gen. Sławoja-Składkowskiego obejmuje wszystkie sprawy z zakresu polityki wewnętrznej państwa, zarówno noszące charakter socjalny, jak polityczny i gospodarczy:

STOSUNEK DO LUDNOŚCI:

bezpośrednie zerknięcie się ze społeczeństwem i jego potrzebami przez bardzo liczne inspekcje i bezpośrednie rozmowy z ludnością wiejską i robotniczą; umożliwienie jak najszerszego dostępu ludności do urzędów (znany okólnik z przed 9-ciu lat, przypomniany dla ścisłego wykonania w roku 1937), wprowadzenie księgi zażeń w starostwach, upoważnienie do bezpośredniego zwracania się do premiera przez obywateli, troska i potrzeby obywateli w zakresie gospodarczym i socjalnym;

STOSUNEK DO ŚWIATA PRACY:

liczne interwencje co do polepszenia warunków plac robotniczych, zwłaszcza na terenie Małopolski, ustawa o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym, zatrudnienie znacznej ilości rąk robotczych przy pracach inwestycyjnych i t. p., około 50 tys. dokonanych awansów urzędniczych w zakresie najniższych kategorii płacy, powołanie szeregu emerytów do służby państwowej i samorządowej, zmniejszenie podatku nadzwyczajnego (specjalnego);

POCZYNIANIA W ZAKRESIE POTRZEB WSI:

dalsza melioracja i komasacja gruntów, najniższa stopa podatków gruntowych, przeznaczanie danin samorządowych wyłącznie na potrzeby miejscowej ludności, przyznawanie ulg podatkowych, zniesienie opłat mostowych, rogatkowych i postojowych, świadczonych na rzecz samorządu, przyznanie ulg hipotecznych wyłącznie dla drobnego rolnictwa, odpowiedzialna polityka cen, w której rezultacie opłacalność rolnictwa znacznie wzrosła i ceny niegły wydatnej żywności, akcja w zakresie kultury wsi przez powołanie odpowiednich instytucji społeczno-państwowych i podnoszenie oświaty wiejskiej i kultury rolniczej i t. p.;

ZORGANIZOWANIE POMOCY ZIMOWEJ

bezrobotnym przez całe społeczeństwo z inicjatywy rządu.

Powstanie Ozonu

W okresie sprawowania rządów przez gen. dr. Sławoja-Składkowskiego powstała inicjatywa konsolidacji społeczeństwa i plk. Adam Koc ogłosił deklarację z lutego 1937 r., zyskując dla akcji zjedno-

czenia narodowego aprobatę najwyższych czynników w państwie. Równocześnie przejawiał się ściśle rzeczowy stosunek rządu do działalności legalnych organizacji politycznych i wkraczanie jedynie w razie wypadków, kolidujących z prawem.

Wspomnieć również należy okólnik o wyborze sędziów w Małopolsce, nakazujący bezstronny stosunek do osób wybranych i niepowodowanie się kryteriami przekonań politycznych.

Zmiana charakteru Berezny

Tu wymienić również należy zmianę charakteru Berezny, jako miejsca odosobnienia dla elementów przestępczych, walkę z wysyskiem i spekulacją, deklarację samowolą o mniejszościach i wzajemnych stosunkach między większością i mniejszością z podkreśleniem roli narodu polskiego, jako gospodarza państwa, określenie stanowiska rządu wyraźnie negatywnego w stosunku do obcych agentów i międzynarodówek, masonerii w szczególności oraz rozładowanie nastrojów strajkowych na wsi małopolskiej.

W dziedzinie STOSUNKU DO PRASY

podkreślić należy uregulowanie warunków pracy w zawodzie dziennikarskim (umowa zbiorowa), ułatwienia przy wykonywaniu zawodu dziennikarskiego oraz utrzymywanie stałego kontaktu z przedstawicielstwem prasy.

Jako administrator i gospodarz dał się gen. dr. Sławoja-Składkowski poznać m. in. przez wprowadzenie w urzędach punktualności i sprawności administracji, dbałość o wygląd estetyczny osiedli i miast, podniesienie stanu sanitarnego oraz swą walkę ze spekulacją i podnieszeniem cen artykułów pierwszej potrzeby.

Osy jako listonosze

W jednym z więzień w Tezasie zwierzchność zauważyła, że jej dupie porozumiewają się ze światem zewnętrznym. Miałe ponadto zapalki i papierosy, których regulamin więzienny wzbrania.

Przeniesione śledztwo dało to wyniki sensacyjne. Tajemniczymi dostawcami były... osy.

Okolice Amailo, gdzie znajduje się więzienie, obfitują w ogromne osy. Więźniowie uważali, że zlatują się one całym mi rojami do rozlanego na parapecie okiennym mleka. Porozumieiali się zatem z przywódcą, miał do za więzieniem, a ed zaczęli łapać owady, przyczepiając im do grzbietów krótkie listy na bibułce, pojedyncze zapalki, lub niewielkie papierosy. Nawiązany kontakt trwał zupełnie regularnie. Ośki władze więziennego go nie wysledziły.

Wobec tego, wstawiono w okna gęste siatki, ku niezadowolaniu więźniów, a prawdopodobnie — i osy.

KAHAN PIOTRKOWSKA 80
SUKNA I KORTY



Po wejściu w życie ustawy antysemickiej na Węgrzech, naczelny rabin Budapesztu wysłał do Pana Boga następującą depezę:

„Pan Bóg, niebo...
Od 5000 lat jesteśmy narodem wybranym. Wybierz sobie teraz inny”.

Przy przystanku tramwajowym stoi chłopiec o semickich rysach. Nadchodzi jakiś pan i pyta:

— Srulek, dokąd ten tramwaj jedzie?

— Ale skąd pan wie, że ja się nazywam Srulek?

— Tak się domyśliłem!

— Jak się pan domyślił, jak ja się nazywam, to niech się pan domyśli, dokąd ten tramwaj jedzie.

Zwróciło powszechną uwagę, że podczas składania wieńca na grobach królów włoskich w Panteonie, Hitler przez dłuższą chwilę stał tak bardzo zamyślony, że nie słyszał nawet, kiedy do niego się zwrócono.

— O czym Hitler mógł myśleć?

— zapytuje jeden z siedzących przy stoliku kawiarzaniom.

— Mój kochany — odpowiada na to inny — gdybyś był socjalistą, chociażby nawet narodowym i musiałbyś oddawać hołd prochom królów, też byś się grubo namyślał.

OPTYK
SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33 TEL. 222-3

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karłina, Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego, Andrzejka 28, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46 G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a

UPAŁ W ŁODZI. — Wczoraj panował w Łodzi upał. W południe w słońcu zanotowano 30 stopni ciepła, a w cieniu 25.

Pożar pod Łodzią
Straty wynoszą 7000 zł.

W sobotę późnym wieczorem wybuchł groźny pożar we wsi Antoniew Stoki, gm. Nowosolna. Ogień z nieustalonych powodów powstał w zabudowaniach Rudolfa i Adolfa Deringów. Przez szereg godzin trwała akcja ratunkowa kilku okolicznych oddziałów straży ogniowej.

Pożar strawił dom kryty dachówką, 2 stodoły drewniane, kryte słomą oraz inwentarz.

Straty obliczone są na około 7000 złotych.

W wsi **Łażan** w pobliżu Kolumny powstał pożar, wskutek nieostrzeżonego obchodzenia się z ogniem. Pożar strawił szereg zabudowań. Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych. (1)

Wszystkie alopecystyki cery, jak zaparwienia, krosty, wypryski ropne itp., powstające na skutek złego trawienia i zanieczyszczenia krwi, znikają niezawodnie po częstym stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **J. Franciszka - Józefa**. Zap. Waz. lek.

Wczoraj w Łodzi...

W swym mieszkaniu przy ul. Kilińskiego 205 otrul się jodyną **szewc Heras Miodęcki**.

Kazimierz Woźniak (Brzaska 13, Nowe Żółte) otruli się kwasem solnym.

Na ulicy Julianowskiej w celach samobójczych zażył jodynę **Bronisław Frykał** (Zgierz, Pierackiego 106).

Na ulicy Cegielińskiej został napadnięty i pobity **Rechmił Brodt** (Gdańska 40).

Ofiarą napadów i bójek padli: przy zbiegu ulic Głównej i Zagajnikowej **Bolesław Bariaś** (Dąbrowska 71), na ulicy Ogrodowej — **Leonard Tarczyński** (Ogrodowa 27), na ul. Franciszkańskiej **Wacław Milczarek** (Młynarska 76), przy zbiegu ulic 6 Sierpnia i Wólczańskiej **Regina Matuszczyk** (Młynarska 32) na Placu Kościelnym **Jan Grus** (Brzezińska 17).

Na ulicy Żeromskiego pobity został przez wyrostków 7-letni **P. Berkowicz** (Żeromskiego 46). Na ulicy Sierakowskiego 35 został napadnięty i pobity **Franciszek Grodzki**. Przy zbiegu ulic Przedziałanej i Skierniewickiej w czasie bójki poranieni zostali **Franciszek Chachula** z Zarzewa i **Józef Gos** ze wsi Dąbrówka. Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Brzezińskiej pobito **Słonek Ciemperki** (Słowiańska 12). (1)

Ogólnopolski zjazd włóknarzy ZPZZ obradował wczoraj w Łodzi i podjął szereg uchwał

W dniu wczorajszym obradował w Łodzi ogólnopolski zjazd włóknarzy ZPZZ.

Na zjazd przybyli: senator Marian Malinowski, sekretarz generalny Jerzy Śmiech oraz liczni przedstawiciele robotników przemysłu włókienniczego ZPZZ.

Przed rozpoczęciem obrad, zjazd wysłał depesze holdownicze do P. Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, prezesa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, do p. wojewody łódzkiego Józewskiego, nacz. Wrony, starosty Mostowskiego i prezesa ZPZZ posła Tomaszewi-

Dr. Al. Margolis na czele

Stowarzyszenia Lekarzy Województwa Łódzkiego

Wczoraj odbyło się w lokalu izby lekarskiej przy ul. Pierackiego 9 pierwsze walne zebranie nowoorganizowanego stowarzyszenia lekarzy województwa łódzkiego.

Zebrań zagał dr. Więckowski, który w przemówieniu swym podkreślił, iż stowarzyszenie powstało po znanych wypadkach w łódzkim świecie lekarskim, wypadkach, które nie są w zgodzie z tradycjami polskiej medycyny i za które członkowie nowego, powszechnego związku nie mogą na siebie wziąć odpowiedzialności. Nowa organizacja powstaje z

myślą o szczytnych zadaniach, jakie ma do spełnienia lekarz, powstaje pod sztandarem, opuszczonym przez innych...

Następnie dokonano wyboru przewodniczącego zebrania. Został nim jednogłośnie wybrany dr. Więckowski.

Po uczczeniu pamięci niedawno zmarłego członka komitetu organizacyjnego St. L. W. L., dr. Lesiwicka, przystąpiono do porządku dziennego.

Przyjęto sprawozdanie komitetu organizacyjnego, odczytane przez sekretarza, sprawozdanie skarbnika, ustalono wyso-

kość wpisowego i składek, oraz przyjęto statut.

Następnie, po uchwaleniu absolutorium dla komitetu organizacyjnego, dokonano wyboru władz stowarzyszenia.

Na przewodniczącego wybrany został dr. Margolis Al., jako zastępcy dr. dr. Kryszek H., Aukszpach A., sekretarzem — dr. Dyncenson L., skarbnikiem — dr. From B.

Do zarządu weszli ponadto dr. dr. Kon J., Malinowski J., Poznański L., Rabinson R., Uryson A., Warszawski St. i Więckowski St.

Motocykl wpadł na taksówkę

Dwóch łodzian rannych w katastrofie na szosie Rokicińskiej

Przy pięknej, słonecznej pogodzie panował wczoraj na szosach podmiejskich wielki ruch. Nie obeszło się jednak bez wypadku.

Na szosie Rokicińskiej, w pobliżu Andrespola, miała miejsce w południe straszna katastrofa.

Szosa w szybkim tempie jechał motocykl, prowadzony przez 30-letniego **Tadusza Skalskiego**, właściciela przedsiębiorstwa na Widzewie (Plac Kielma 8). Za nim na bagażniku siedział 27-letni **Józef Wi-**

niecki (Rokicińska 137), pracownik firmy „Müller i Seidel” (Żeromskiego 96).

Kierowca, jadąc z dużą szybkością w pewnym momencie chciał ominąć leżące na drodze kamienie i gwałtownie skręcił w bok. Pociągnięto to za sobą straszne skutki. Rozpędzony motocykl wpadł na jadącą w przeciwną stronę taksówkę **łódzką nr. 143.**

Nastąpiło zderzenie. **Winięcki** i **Skalski** runęli z motoru na szosę. Motocykl został strzaskany, auto uszkodzone.

Do ciężko rannych **Winięckiego** i **Skalskiego** wezwano z Łodzi pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża, którego lekarz stwierdził u **Winięckiego** pęknięcie podstawy czaszki i ogólne obrażenia, u **Skalskiego** złamanie ręki i pończuczenia.

Winięcki przewieziony został do szpitala ubezpieczalni w Łodzi, zaś **Skalski** do szpitala Ewangelickiego. **Stan Winięckiego** jest beznadziejny, **Skalskiego** uda się uratować.

Policja powiatowa wdrożyła dochodzenie. (1)

Balkon zerwał się pod 7 osobami
Trzy kobiety i dziecko zostały poważnie ranne

Dom małżonków **Emila** i **Elżbiety Günther** przy ul. Sienkiewicza 67 stał się wczoraj w południe terenem wypadku, który niemal nie pociągnął za sobą śmiertelnych ofiar.

Do zamieszkałego w tym domu nauczycielki 40-letniej **Heleny Stawowczyk** przybyli w odwiedziny krewni. Członkowie zebranej rodziny, w liczbie 7 osób, udali się na balkon na IV piętrze, aby opałać się. Balkon ten

mieścił się ponad dachem trzypiętrowego budynku.

W pewnym momencie rozległ się złowrogi trzask. Przeciążony balkon zerwał się i runął w dół.

Trzy osoby zdołały w porę odskoczyć do pokoju, natomiast 4 osoby spadły na dach trzypiętrowego budynku, a więc o piętro niżej.

Dzięki temu uniknięto śmiertelnych ofiar.

Zaalarmowano pogotowie. Lekarz stwierdził poważne obrażenia cielesne u **Heleny Stawowczyk**, 66-letniej **Wiktorii Stawowczyk**, 32-letniej **Leokadii Stawowczyk**, żony urzędnika (Czartoryskiego 6) i jej synka 7-letniego **Janusza**. Po nałożeniu opatrunków wszyscy pozostawieni zostali na miejscu.

Policja wdrożyła dochodzenie, zmierzające do ustalenia, kto ponosi winę za wypadek. Stwierdzone zostało, że balkon zerwał się wskutek zbyt wielkiego przeciążenia. (1)

Powołanie komisji międzyzwiązkowej przed wypowiedzeniem umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym

W lokalu związku „Praca” odbyło się nadzwyczajne walne zebranie delegatów fabrycznych w sprawie ewentualnego wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Referat o sytuacji w przemyśle wygłosił kierownik związku p. **Małolepszy**, który wskazał, iż dotychczasowa umowa ma wiele braków,

które winny być usunięte przy nowym układzie.

Termin wypowiedzenia umowy upływa 30 czerwca r. b., to też najpóźniej do dnia 1 czerwca r. b. związki muszą zająć zdecydowane i jednolite stanowisko.

Nad referatem wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której postanowiono zwrócić się do innych związków, celem powołania do życia międzyzwiązkowej komisji, która winna wysunąć stanowisko poszczególnych związków i ująć w swoje ręce sprawę ewentualnego wypowiedzenia umowy zbiorowej.

Zwołanie międzyzwiązkowej komisji winno nastąpić jeszcze w bieżącym tygodniu.

Następnie referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił pos. **Waszkiewicz**.

ŁÓDZKO - WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO TRANSPORTOWE

Do czołowych przedsiębiorstw transportowych na terenie Łodzi należy Łódzko - Warszawskie Towarzystwo Transportowe sp. z o. o. (ul. Dowborczyków 9-11). Firma załatwia codziennie regularne transporty do szeregu miast i miejscowości polskich i posiada własny tabor samochodowy przystosowany do przewozu manufaktur. Firma dzięki solidnemu i punktualnemu wykonywaniu powierzonych jej zleceń, cieszy się zaufaniem i licznymi klientami.

Ankieta wśród pracowników na temat pracy bez przerwy obiadowej

Związki zawodowe pracowników umysłowych od dłuższego już czasu podnoszą konieczność wprowadzenia we wszystkich gałęziach pracy, a głównie w przemyśle, ciągłości pracy.

Stanowisko związków motywowane jest tym, że bardzo wiele biur, przedsiębiorstw i instytucji, które mogłyby wprowadzić ciągłość pracy, t. j. tak zorganizować pracę, aby trwała ona od rana bez przerwy obiadowej, nie czynią tego tylko dlatego, że rzekomo wpływa to ujemnie na interesy przedsiębiorstwa.

Ponieważ pogląd ten jest w zasadzie błędny, a sprawa stała się

obecnie w związku z sezonem letnim, znów aktualna, związki podjęły nowe kroki w kierunku załatwienia jej.

Niezależnie od specjalnej konferencji, która zwołana zostanie w najbliższym czasie, przeprowadzona zostanie ankieta, której wyniki potwierdzić mają słuszność założeń z jakich wychodzą związki w swych postulatach. Jednym z głównych argumentów jest kwestia zdrowotna. Pracownicy umysłowi, zajęci bez przerwy do pewnej określonej godziny, będą mogli, po pracy zażyć świeżego powietrza.

Akcja w tej sprawie zostanie wszczęta już w najbliższych dniach.

Aresztowanie oszusta który sprzedawał cudze rowery

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Policja stołeczna aresztowała niejakiego **Wolfa Zyswasa**, który dopuścił się szeregu oszukańczych wyłudzeń.

Zyswaser zakupił w firmie **Rybowski** rower, którym objechał miasteczka i wieś w okręgu warszawskim. Podając się za przedstawiciela firmy **Rybowski**

Zyswaser proponował kupno rowerów na raty i otrzymawszy zamówienia pobierał kilkudziesięciozłotowe zaliczki. Oczywiście, rowerów nie dostarczał.

Dopiero gdy poszkodowani pod wiadomili policję, za oszustem rozesłano listy gończe, w wyniku czego Zyswaser został zatrzymany.

„ZDOBYWAMY WŁASNE ŹRÓDŁA SUROWCOWE W KOLONIACH

Sensacyjne porażki Cracovii i Ruchu W tabeli ligowej nastąpiły poważne przesunięcia

Wczorajsza niedziela ligowa nie poskapała nam sesacy. Cracovia przegrała z A. K. S. horrendalnie, z różnicą czterech bramek! Ruch poniósł pierwszą porażkę w obecnej kampanii! Warszawianka odprawiła wilanian ze sporym bagażem. Ł. K. S. dorobił się na Polonii dalszych punktów. Wreszcie Pogoń i Warta walczyły na remis, co jest raczej sukcesem drużyny poznańskiej, mecz odbył się bowiem we Lwowie.

AKS—Cracovia 5:1 (2:0)

W Chorzowie w meczu o mistrzostwo ligi AKS pokonał wy soką Cracovię w stosunku 5:1 (2:0).

Na tym meczu wystąpił kontuzjowany na ostatnim treningowym meczu w Sosnowcu reprezentacyjny pomocnik Góra, wykazując dobrą formę, tak, że udział jego w meczach z Irlandią i Brazylią jest pewny.

W pierwszej połowie gra była naogół otwarta, a po przerwie przez 20 minut górowała Cracovia, później gospodarze się rozegrali i stopniowo uzyskali przewagę, która trwała już do końca zawodów.

Naogół w drużynie krakowskiej zawiódł atak. Jedyne obrona oraz część pomocy stała na wysokości zadania. W chorzowskiej drużynie na pierwszy plan wybił się Piontek oraz Pochopin.

Na meczu wydarzył się nie szczęśliwy wypadek, a mianowicie bramkarz Cracovii Pawłowski, chcąc odbić piłkę upadł, łamiąc nogę. Zastąpił go rezerwowym bramkarzem.

Bramki dla AKS, zdobyli: Pytel i Piontek (po 2) i Pochopin (1), a dla Cracovii Zembaczyński.

Zawody prowadził por. Szyba ze Lwowa.

Wisła—Ruch 3:1 (1:1)

Rozegrany w Krakowie mecz o mistrzostwo ligi między dru-

Wima traci punkt w Pabianicach

W dalszych meczach o mistrzostwo klasy A wyniki wczorajsze były następujące:

UT — WIDZEW 2:1 (2:0).

UT był zespołem technicznie lepszym i do przerwy przeważał.

BURZA — WKS 2:0 (1:0).

Pabianiczanie stanowili zespół szybszy i skuteczniejszy w grze.

SKS — SOKÓL (Zgierz) 4:0 (2:0).

Gospodarze grali niemal cały czas w 10 kę, wskutek silnej kontuzji jednego z zawodników, SKS przeważał i wygrał zasłużenie.

SOKÓL (Pab) — LTSG 1:0 (1:0).

Nieznaczne zwycięstwo Sokola w b. zażartej grze. Obrońca Łódzian Triebel uległ silnej kontuzji i został odwieziony do szpitala.

WIMA — PTC 2:2 (1:1).

Leader tabeli Wima utracił niespodziewanie punkt. PTC grało b ambitnie, podczas gdy u Łódzian zawodził atak.

MISTRZOSTWO KLASY B.

Wczorajsze mecze piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy B przyniosły następujące wyniki: LKSib — Hakabah 3:1 (0:0), Boruta — Makabi 3:2 (0:1). Na 10 minut przed końcem Makabi prowadziła 2:0. Zjednoczone — Sokół (Aleksandrów) 9:1 (4:1) i Tur — Bar-Kochba 3:0 (1:0).

W Kaliszu, w meczu piłkarskim o mistrzostwo KKS zremisował z Prosną 2:2 (1:1).

żyna Ruchu z W. Hajduk i Wisłą zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Wisły w stosunku 3:1 (1:1). Była to pierwsza porażka Ruchu w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo ligi.

W ten sposób stało się zresztą zadość tradycji, gdyż od wielu już lat na boisku Wisły drużyna Ruchu nie odniosła zwycięstwa.

Porażka Ślązaków była wynikiem słabej gry całego zespołu, a z drugiej strony wielkiej ambicji i ofiarności drużyny krakowskiej, która zdołała zasłużyć pokonać groźną drużynę wielokrotnego mistrza Polski.

Ze Ślązaków przede wszystkim słabo wypadła linia pomocy. Atak nie przedstawiał się jed nolicie. Lepszą była lewa strona, ale skrętnie i skutecznie pilnowana przez Kotlarczyka i obronę Wisły, nie mogła wiele zdziałać. W ataku Peterek raczej spacerował po boisku. Wilimowski miał szereg pięknych momentów, lecz nie wykorzystał ich.

W drużynie Ruchu wyróżniło się trio obronne z bramkarzem Bromem na czele.

W pierwszej połowie Wisła była stroną atakującą. Prowadzenie zdobył rezerwowym na pastnik Wisły Cholewa. Wyrów-

nanie uzyskał na kilka minut przed przerwą Peterek. Po zmianie pół Wisła dalej przeważa. W 10 minucie Gracz zdobywa ponownie prowadzenie dla Wisły. Odtąd gra staje się mniej ciekawa i tylko okresami się ożywia. Wynik dnia ustalił Habowski w 40 min.

Sędziował p. Walczak z Warszawy. Widzów około 6 tysięcy.

Warszawianka—Smigły 6:2 (2:2)

W stolicy w meczu o mistrzostwo ligi Warszawianka pokonała wileński W. K. S. Smigły w stosunku 6:2 (2:2).

Warszawianka wygrała zasłużenie, chociaż wynik jest cy frowo zbyt wysoki.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Piryeh, Baran (2), Smoczek, Kniola i Święcki, a dla pokonanych Ballosek z karnego i Marzec.

Warszawianka grała wyjątkowo dobrze, atak strzelał często i celnie, pomoc była pewna, a obrona sprawna. W drużynie wileńskiej najlepiej wypadł bramkarz Czarski, który w pierwszych minutach gry obronił wiele niebezpiecznych strzałów. Nadto na wyróżnienie zasługuje lewa strona ataku.

Sędziował p. Sawaryn. Widzów 4 tysiące.

Pogoń—Warta 1:1 (0:1)

We Lwowie mecz ligowy Warta — Pogoń zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Wynik ten odpowiada naogół przebiegowi gry. Pogoń była wyraźnie lepsza w 1-ej części zawodów, podczas gdy poznańscy rozegrali się dopiero po przerwie i w tym okresie dość często atakowali.

Pogoń wystąpiła z zupełnie przegrupowanym atakiem z młodymi zawodnikami Wolaminem, Panasiem i Drecherem. Najlepiej grała trójka obronna i Sumara w pomocy. W ataku wyróżnił się Zimmer. W Warcie na wyróżnienie zasługuje Szerfke, trio obronne oraz pomocnicy Lis i Danielak.

Bramkę dla Pogoni zdobył Wolamin, wyrównał dla Warty Kazimierzczak. Sędziował p. Lange z Łodzi. Widzów około 6 tysięcy.

Przed meczem zarząd Pogoni powitał drużynę Warty, wręczając poznańczykom pamiątkowy upominek. Był to akt kurtuazyjny za zeszlorzoczny dysonans między obu klubami.

Ł. K. S. -- Polonia (Warszawa) 3:2 (0:1)

W momencie kiedy sytuacja wyglądała niepomyślnie, — łodzianie skupili się i wywalczyli zasłużenie punkty

Mecz o mistrzostwo ligi. Bramki zdobyli dla ŁKS-u: Lewandowski (2) i Król, dla Polonii: Strauch i Kisieliński. Sędzia p. Staliński z Poznania. Widzów ponad 4 tysiące.

Polonia wystąpiła bez kontuzjowanego na meczu z Pogonią — Kuli, w składzie Lech — Szczepaniak, Grolnik — Odrowąż, Nytz, Brdak — Kisieliński, Ciszewski, Nawrot, Pazurek i Strauch.

ŁKS. wystąpił bez Millera z zupełnie przestawionym składem, z Rudnickim na lewym łączniku i Królem na prawym skrzydle: Andrzejewski — Gałec ki, Fliegel — Tadeusiewicz, Pegza II, Osiecki — Król, Korporowicz, Lewandowski, Rudnicki, Stolarski.

Po przerwie w drużynie łódzkiej zaszły dalsze zmiany. Pegza przeszedł na boczną pomoc, Rudnicki na jego miejsce, Tadeusiewicz na łącznika i Król znów na lewe skrzydło.

Dobra druga połowa gry łodzian wchodzi już w ich system. Jakże inaczej prezentowali się czerwoni po przerwie. W pierwszej części meczu grali mało do kładnie, ba, beznamiętnie, w drugiej zato — bardzo dobrze.

Nadzwyczajna jest też kondycja drużyny, która może zdzia-

łać takie cuda!

Dość powiedzieć, że sytuacja łodzian nie wyglądała dla nich pomyślnie. Polonia prowadziła do przerwy i miała wszystkie dane, aby mecz wygrać, tym bardziej, że w 20 min. Stolarski na skutek porażenia słonecznego został zniesiony z boiska i choć po kwadransie wrócił z powrotem, to jednak nie był pełnowartościowym zawodnikiem.

ŁKS. nauczył się walczyć i ta cecha jest jego największą w tej chwili bronią, popartą kondycją fizyczną.

Łodzianie grali w zmieniającym się ciągle składzie, tak, że trudno ocenić grę poszczególnych formacji. Faktem jest, że pomoc po przerwie z Rudnickim na środku, zagrała dużo lepiej, niż z Pegzą. Król na swojej pozycji (lewego skrzydłowego) również dużo lepszy i skuteczniejszy.

Ponad poziom w drużynie łódzkiej wybił się Gałec ki, znajdujący się w doskonałej formie. Nie można zarzucić Andrzejewskiemu w bramce, dwukrotnie broniał wspaniale. Fliegel był by dobry, gdyby nie te jego skłonności do fauli, w rezultacie czego padła druga bramka dla Polonii.

Z czterech pomocników, ja-

kich widzieliśmy, najlepiej wypadli Rudnicki i Osiecki.

W ataku duszą wszelkich akcji był Lewandowski, a po przerwie również i Król.

Polonia grała nieźle tylko przez pierwszą połowę. Szczepaniak był jej asem atutowym. Nytz choć b. pracowity, to jednak nie w formie reprezentacyjnej. Poza tym wyróżnił się jeszcze Kisieliński w ataku, a częściowo Grolnik w obronie.

Wyraźniejszy atak exnaukomitości miał tylko przebłycki gry, a główną jego wadą było to, że zbyt często nie wytrzymał. Zupełnie słabo wypadli Ciszewski i Pazurek.

W 30 min. gry Polonia zdobyła prowadzenie z wspaniałego przeboju Nawrota i jego dośrodkowania do Straucha, który już z bliskiej odległości, jakichś 2 metrów strzelił nieuchronnie.

ŁKS. wyrównał w 15 min. po przerwie. Rzut wolny z odległości 35 metrów strzelił pięknie Gałec ki. Lech chwycił piłkę na piersi, ale obstawia go środkowa trójka łodzian i Lewandowski wypcha do siatki.

W 8 min. później Tadeusiewicz minął Grolnika i podał Lewandowskiemu i ten strzałem w róg przechylił szalę zwycięstwa. W tej fazie ŁKS. miał du-

Oblicze tabeli

Niedzielne mecze o mistrzostwo ligi wprowadziły duże zmiany w układzie tabeli. Pierwsze miejsce jednak zajmuje w dalszym ciągu Ruch przed Pogonią. Zmiany nastąpiły przede wszystkim na środkowych pozycjach.

	gier	pkt.	st.br.
1. Ruch	5	8:2	17:5
2. Pogoń	5	7:3	5:3
3. Warsz.	5	6:4	15:13
4. A. K. S.	5	5:5	10:6
5. Warta	5	5:5	18:12
6. Cracovia	5	5:5	12:11
7. Ł. K. S.	5	5:5	6:8
8. Wisła	5	5:5	7:9
9. Smigły	5	2:8	7:16
10. Polonia	5	2:8	5:16

Kampania ligowa przerwana do 26 b. m.

Najbliższe mecze ligowe odbędą się dopiero w dniu 26 b. m. Spokaj się!

Cracovia — Polonia w Krakowie (sędzia p. Wardęszkiewicz), Warszawianka — Pogoń w stolicy (sędzia p. Zapiór), Warta — ŁKS w Poznaniu (sędzia p. Richter), Ruch — AKS w Wielkich Hajdukach (sędzia p. Frank) i Smigły — Wisła w Wilnie (sędzia p. Kurzweill).

Włochy—Belgia 6:1

W międzypasńtowym meczu piłkarskim Włochy pokonały Belgię zdecydowanie 6:1 (2:1).

Reprezentacja piłkarska z Ksemburgu rozegrała mecz z rezerwową reprezentacją Włoch, przegrywając 0:4 (0:3).

Sędzia p. Staliński był daleki od poziomu arbitrowi ekstraklasy.

Wilki angielskie remisują z Węgami

Piłkarska drużyna angielska Wolverhampton Wanderers, który 18 b. m. walczyć będzie w Katowicach z reprezentacją Śląska, rozegrała wczoraj mecz z reprezentacją Węgier, wywalczając wynik nierozstrzygnięty 0:0.

Drugie zwycięstwo angielskich piłkarzy w Berlinie

Słynna angielska drużyna piłkarska Aston Villa rozegrała wczoraj w Berlinie mecz z nieoficjalną drużyną Niemiec, reprezentowaną wyłącznie przez graczy wiedeńskich, czyli team b. Austrii. Angliści odnieśli zwycięstwo w stosunku 3:2 (1:1).

Drugie zwycięstwo angielskich piłkarzy w Berlinie

Zawody rozegrane zostały na stadionie olimpijskim wobec 100 tysięcy widzów!

Konkurs ekonomicznej jazdy automobilowej

Pronaszko pobił rekord światowy oszczędnego zużycia paliwa

Na szosie Raszyńskiej odbył się wczoraj konkurs ekonomicznej jazdy automobilowej, zorganizowany przez Automobilklub Polski. Konkurs zgromadził 17 wozów.

W klasyfikacji ogólnej 1-sze miejsce zajął Grzędzica (na maszynie Tatra), zdobywając 1653 pkt. Grzędzica przebył 95

km. 250 mtr. w tempie 69,3 km.-godz.

2) Wierzba (Tatra) 1641 pkt. Przejechał on 92 km. 850 mtr. w tempie 61,5 km.-godz.

3) Pronaszko Stefan (Fiat 500) 1574 pkt. Przejechał 141 km. 150 mtr. w tempie 44,5 km. - godz., zużywając tylko 5

litrów benzyny. Należy zaznaczyć, że Pronaszko pobił rekord światowy ekonomicznego zużycia paliwa, zużywając na 100 km. 3,5 litra, podczas gdy rekord światowy ustanowiony we Francji wynosi 3,6 litra na 100 km.

Oficjalne wyniki zostaną ogłoszone w najbliższy wtorek.

P. K. Wardęszkiewicz
sędzią liniowym
na meczu Polska-Irlandia

Wydział spraw sędziowskich PZPN wyznaczył jako sędziów liniowych na mecz międzypaństwowy Polska — Irlandia pp. Kazimierza Wardęszkiewicza z Łodzi i Wacława Kuchar ze Lwowa.

Wittman pokonał Spychała

ale do Mediolanu nie jedzie

W ramach drużynowego meczu tenisowego o mistrzostwo stolicy Legia — WLTK (4:2), Wittman spotkał się ze Spychałą, zwyciężając go zasluzenie 2:6, 7:5, 6:4.

Spychała wyjeżdża dziś do Mediolanu na mecz pucharowy Italia — Polska, Wittman zaś pozostaje w domu.

Warszawa — Poznań
101.5:56.5 pkt.
w meczu
lekkoatletycznym

Mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań rozegrany w ciągu soboty i niedzieli w Warszawie, zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 101,5:56,5 pkt.

Wyniki wczorajszych konkurencji były następujące: 200 mtr.: Ladnowski (W) 22,7 sek.; 800 mtr.: Gassowski (W) 1,55; 5 km.: Noj (W) 15,15,4 przed Wirkusem (W) 15,15,6.

Skok wzwyż: Gierutto 1,80 mtr., trójskok: Hoffman II 14,25 m.

Dysk: Fiedoruk (W) 44,04 m
Oszczep: Gburczyk 2 60,46 mtr.

Sztafeta 300 — 400 — 200 — 100 m Warszawa 3,27,8.

Puchar Polski

Jak już donosiliśmy, w dniu 23 b. m. odbędą się rozgrywki o puchar Polski w jednej ósmej finału. Program walk piłkarskich w tym dniu przedstawia się następująco:

Wofyń — Stanisławów, Polesie — Warszawa, Białostok — Wilno, Zagłębie — Łódź, Pomorze — Poznań, Lublin — Lwów.

Zwycięzcy powyższych 6-ciu spotkań oraz dwaj finaliści pucharu z roku ub. mianowicie Kraków i Śląsk, walczyć będą dalej w ćwierćfinałach, które wyznaczone zostały na 7 sierpnia r. b.

Kuńczak mistrzem szosowym województwa

W dniu wczorajszym odbył się na trasie Pabianice — Łask — Zd Wola — Sieradz, na dystansie 100 km. wyścig szosowy o mistrzostwo województwa łódzkiego. W wyścigu wzięło udział 29 kolarzy, z których 25 wyścig ukończyło. Tytuł mistrza zdobył Alfred Kuńczak (PTC) w czasie 3 godz. 5 min. 25,8 sek. przed Derwisiuskim (LTK) 3 godz. 5 min. 12,8 sek., Wójcikiera (Rapid) 3.06.45,2.

Główny faworyt wyścigu Koldziejczyk (Norblin, Głowce) po pięć metku złamał ramę i wycofał się.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE W KRAJU.

W mistrzostwach szosowych Warszawy na dystansie 100 km. zwycięstwo odniósł Napierała 2.53.19,8 przed Michałakiem.

Mistrzostwo województwa poznańskiego na 100 km. zdobył Kluj (HCP) 2 godz. 43 min. 43 sekundy (?).

**PRZECIWZEBRACZEGO.
„ZEBRACTWO JEST PLAGA
SPOŁECZNĄ“.**

Wysoki poziom zawodów marszowych na historycznym szlaku z Sulejówka do Belwederu

Na historycznej trasie z Sulejówka do Belwederu odbył się tradycyjny 13-ty marsz im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na starcie stanęło 79 patroli, z tego 5 wojskowych, a pozostałe z organizacji.

Przed startem zawodnicy zło-

żyli przysięgę sportową, po czym imieniem wszystkich patroli patrol opatrzony nr. 1 złożył kwiaty w dworku Marszałka.

Do pierwszego etapu patrolo wyruszyły przy dźwiękach orkiestry. Pogoda była piękna i

słoneczna, wysoka temperatura i tumany kurzu, które wznosiły się za każdą z drużyn, bijąc w oczy i gardła następnym marszerującym, utrudniały jednak w wysokim stopniu wysiłek zawodników.

Na poligonie rembertowskim

patrole zatrzymały się dla odbycia strzelań. Po ostrym strzelaniu patrole ruszyły dalej na pół metek. Po krótkim odpoczynku i posiłku zawodnicy wystartowali do 2-go etapu marszu, który odbywał się już na czas. Etap ten był bardzo ciężki. Morderczy upał w znacznym stopniu przyczynił się do utrudnienia warunków marszu, który i tak na tym etapie jest bardzo wytężonym, wymagającym i bez tego bardzo dużego wysiłku.

Od początku etapu toczyła się ostra walka o pierwszeństwo, która zyskiwała na natężeniu w miarę zbliżania się do mety.

Około godz. 11-ej na mecie przed gmachem G. I. S. K. zaczęły przybywać pierwsze drużyny. Na mecie zebrały się obficie tłumy, które witały serdecznie zawodników. Obecni byli: szef gabinetu ministra spr. wojsk. płk. Kiliński, naczelne władze związku strzeleckiego z prezesem Paschalskim i komendantem głównym płk. Frydrychem an czele, kierownik okr. urzędu W. F. płk. Piwnicki, delegat prezydenta miasta Jankowski, komendant okręgu Z. S. płk. Rosołowski i wielu innych.

Drużyny przybywały na ogół w dość dobrej formie, chociaż znać było, że gorąco odbiło się ujemnie na zawodnikach. Z dobruże znanych z poprzednich marszów patroli startowały w tym roku: związek strzelecki z Janowej Doliny, zw. strzelecki z Gdyni, zw. strzelecki Cegielski z Poznania i wielu innych, jednak w roku bieżącym dał się zauważyć duży wzrost zainteresowania marszem i około 80 procent patroli startowało po raz pierwszy.

Wyniki szczegółowe marszu przedstawiają się następująco:

W kategorii A drużyn wojskowych zwyciężył pułk piechoty z Deblina, zdobywając ogółem 355 pkt. Drugie miejsce zajęła wojskowa szkoła inżynierii, która uzyskała 356 pkt. Trzecie miejsce zajął pułk piechoty „Dzieci Lwowa” — 353 pkt.

W kat. B zwyciężył związek strzelecki kamieniołomu Żagnański, zdobywając ogółem 358,5 pkt. przed zw. strzeleckim Skarżysko — 358,5 i kolejowym P. W. z Warszawy — 356 pkt.

W kat. C zwyciężył zw. strzelecki z Janowej Doliny, uzyskując 356 pkt. przed Z. S. Ostrowiec Świętokrzyski — 352 i Z. S. Skarżysko — 351,5 pkt.

Wieczorem na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, udekorowanym flagami narodowymi, odbyło się przy blasku zapalonego stosu uroczyste zakończenie marszu i wręczenie nagród zwycięskim patrolom.

Marsz ku czci Marszałka Piłsudskiego

W dniu wczorajszym odbył się na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Konstantynów — Łódź doroczny marsz ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, organizowany corocznie przez Związek Strzelecki Łódź-Powiat.

Marsz ten na dystansie 30 km. odbył się po raz trzynasty z rzędu. Startowało 51 zespołów.

Klasyfikacja marszu nie została jeszcze dokonana, jednak dobre czasy uzyskały drużyny policyjne, zaś w strzelaniu doskonale wypadły drużyny wojskowe. Organizacja marszu b. dobra.

Dyr. Mieczysław Rosenblatt wygrał jazdę orientacyjną automobilistów w poszukiwaniu mety

Wczorajsza „jazda orientacyjna automobilistów w poszukiwaniu mety“, zorganizowana przez LAK i PTK, była imprezą ze wszechmiar udaną.

Cel jazdy, zaprawa jeźdźców w czytaniu map i w orientacji w terenie został osiągnięty; wystartowało bowiem 22 zawodników, a ukończyło jazdę 19. Trzech kierowców wycofało się z powodu defektów, tak, że właściwie wszyscy odpowiedzieli na zadaniu. Poza tym impreza stała na bardzo wysokim poziomie, o czym świadczy wynik zwycięzcy dyr. Mieczysława Rosenblatta (P. T. K.) na maszynie Citroën 11, który odszukał drogę i przebył ją w czasie rekordowym. Dystans około 110 km. przebył dyr. Rosenblatt w

czasie 1 g. 55 m., co przy pewnej stracie czasu na odnalezienie punktów kontrolnych, daje mimo to przeciętną około 60 km. - godz.

Trasa prowadziła z Łodzi przez Pabianice do pierwszego punktu kontrolnego w Hucie Dłutowskiej, skąd dalej przez Wadlew, Wołę Kamocką do drugiego punktu kontrolnego w Wodziniku, skąd znów dalej przez Tuszyn do trzeciego punktu w Babicach pod Rzgowem, a następnie przez Wołę Rakową i Kurowice do ostatniego punktu w Kaletniku. Meta znajdowała się w Justynowie.

Drugie miejsce zajął n. Eugeniusz Grappow (LAK.) na maszynie Adler - Trumpl.

Trzecie miejsce przypadło p. Stanisławowi Sipełowi (PTK.) na masz. Olimpia.

Na czwartym miejscu uplasował się p. J. Hamburger na masz. Steyer.

Piąte miejsce zajął dyr. Ryszard Windisch na masz. Fiat 508.

Zwycięzca dyr. Miecz. Rosenblatt otrzymał nagrodę piękny puchar L. A. K., p. Grappow zaś — puchar P. T. K. P. Sipełowi przypadł ozdobny zegar biurkowy.

Po zawodach w lokalu Bractwa kurkowego na szosie Rokicińskiej odbył się wspólny obiad.

Organizacja imprezy — wzorowa.

Ciężkie zadanie naszych tenisistów w meczu z Italią, w drugiej rundzie pucharu Davisa

Włoski związek lawn-tenisowy ustalił już skład swej reprezentacji tenisowej na mecz z Polską 20—23 b. m. w Mediolanie, a mianowicie w grze pojedynczej grać będą Stefani i Canepelo, a w grze podwójnej para Taroni — Quintavalle. Skład ten jest identyczny ze składem, w jakim Włochy pokonały Irlandię w Dublinie 4:1.

W składzie drużyny polskiej Hebda i Tłoczyński grać będą w grze pojedynczej, a skład pary do gry podwójnej zależny jest od wyniku pierwszego dnia zawodów. O ile wynik będzie pomyślny, zagra para Tłoczyński — Spychała, o ile zaś pójdzie gorzej, to zagra para Tłoczyński — Hebda.

Wyjazd drużyny polskiej nastąpi w poniedziałek pod kierunkiem p. Olchowicza.

W meczu tym, szczerze to sobie możemy powiedzieć, nie mamy wielkich szans o zwycięstwo. Zeszłoroczny tryumf (4:1) nad drużyną włoską przypadł nam wprawdzie



DE STEFANI
gra tenis włoskiego, który grać będzie przeciw Polsce

bez trudu, ale Stefani nie grał wogóle, a Canepelo był absolutnie bez formy.

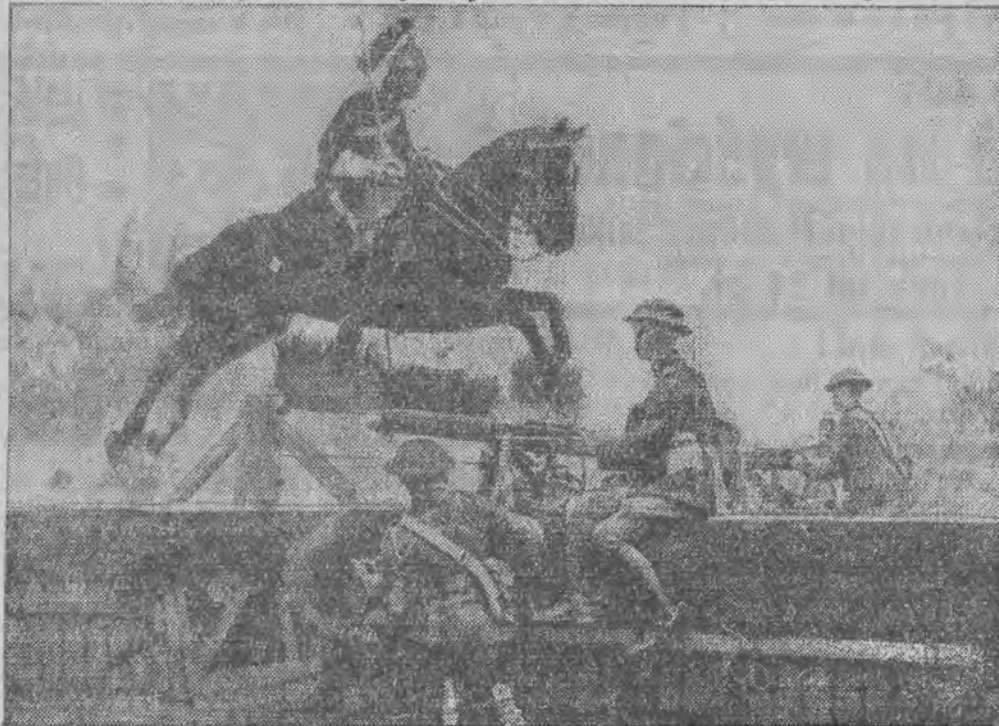
Dzisiaj sytuacja zmienia się poważ-

nie. Stefani gra niewiele gorzej, jak za swych najlepszych czasów, a Canepelo uczynił postępy kolosalne. Jego łatwiutkie zwycięstwo nad znakomitym Regersem (w meczu Włochy — Irlandia 4:1), odniesione do tego na korcie trawiastym, do którego Canepelo nie był przyzwyczajony, dowodzi tego najlepiej.

Drużyna polska osłabiona jest brakiem Baworowskiego, który narazie grać w Davis-Cupie nie może i Tarłowskiego, który kuraje obecnie chore kolano. Zdana jest zatem wyłącznie na Hebde i Tłoczyńskiego, a obaj ci gracze poza rutyną i wielką ambicją, niewiele walorów są w stanie wnieść do walki. W duplej sytuacji jest prawie przesądzona na korzyść doskonałej pary włoskiej.

W tych warunkach trudno liczyć na sukcesy w Mediolanie, zwłaszcza, że widownia włoska nigdy nie grzeszyła obiektywnością i dla przyjezdnych stanowi handicap bardzo poważny.

Skok przez czynny karabin maszynowy



podczas wojskowego turnieju hippicznego w Olimpi (Londyn).

Teatr i muzyka

TEATR POLSKI

Dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. „Fanty”.

TEATR KAMERALNY.

Występy teatru Habima. Dziś „Korona Dawida”.

WYSTĘP „MILUSINEK”.

W filharmonii odbył się poranek dla dzieci, zorganizowany przez kierownictwo przedszkola „Milusinek” (Pomorska 10).

Wykonanie programu stało na bardzo wysokim poziomie. Gimnastyka i tańce, w barwnych strojach, były reżyserowane według ostatnich wymagań pedagogicznych i wykazały wysoki stopień umysłowości i głębokie poczucie rytmu dzieci. Szczelnie wypełniona widowiska darzyła Milusińskich gorącymi owacjami. Morze kwiatów, które wciąż wnoszone na estradę podkreślało radość serc matczyńskich. Na szczególne wyróżnienie zasłużył piękny taniec „Murzyna i Shirley Temple” z filmu „Mały Buntownik”. Kierownictwo i reżyseria wykazali wiele pracy i dlatego impreza wypadła imponująco.

PRZETARG.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg na wykonanie robót instalacyjnych w pralni Sanatorium w Tuszynie-Poduchownym pod Tuszynie pow. łódzkiego, a mianowicie

a) rozprowadzenie wody zimnej i gorącej oraz pary żywej i odłotowej;

b) centralne ogrzewanie parowe.

Przedmiary przetargowe można otrzymać od dnia 16 maja roku bież. w godzinach od 9 do 14 w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym Ubezpieczalni, ul. Wólczańska Nr. 225 w Łodzi, gdzie również obejrzeć można rysunki, warunki ogólne i warunki techniczne.

Opłata za komplet przedmiarów przetargowych wynosi pięć złotych.

Wadium należy złożyć w przeddzień otwarcia rozprawy przetargowej w kasie Ubezpieczalni przy ul. Wólczańskiej Nr. 225 w Łodzi w kwocie złotych sześćset.

Oferty przetargowe w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty instalacyjne w pralni sanatorium”, z dołączeniem dowodu złożenia wadium oraz odpisu świadectwa przemysłowego należy złożyć w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym Ubezpieczalni do dnia 28 maja 1938 roku godz. 12-ej.

Rozprawa przetargowa rozpocznie się w dniu 28 maja r. b. o godz. 13-ej.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału zamówień między kilku oferentów, powierzenia tylko części robót oraz unieważnienia całego przetargu.

Dlaczego jaskółki wracają

Hormony dają rozkaz podróży. — Brak pożywienia nie jest przyczyną „przeprowadzki”

Gdy jaskółki, szpaki i inne ptaki wędrowne wracają z za morza, cieszymy się i witamy zwiastunów wiosny. Ale właściwie powinniśmy się dziwić, że ptaki w ogóle wracają, przecież wcale im to jest niepotrzebne. Można podać dostateczne powody ich jesiennej podróży na południe. Pomijając chłody, nie znalazłyby u nas zimą pożywienia, i gdyby zostały, zginęłyby z głodu.

Jeżeli dokładniej rozpatrzmy tę sprawę, dojdziemy do wniosku, że już przyczyna jesiennej odlaty na południe, nie jest całkiem jasna. Naturalnie, jak już powyżej powiedzieliśmy, ptaki owadożerne nie znajdują zimą pożywienia w naszej szerokości geograficznej. Ale napewno nie głód, ani chłody, są bodźcem do odlaty. Przecież ptaki odlatują na długo przed rozpoczęciem zimnej pory roku. Niektóre już w sierpniu, kiedy nie może jeszcze być mowy o braku pożywienia.

Bodźcem podróży nie są napewno przyczyny zewnętrzne. Ptaki nie mogą również wiedzieć co je czeka na wypadek, gdyby tu zostały. Od chwili, gdy wykluły się z jajka, odlatywały od nas na jesieni i wskutek tego nie poznały zimy. Według ich całego zachowania, należy przypuszczać, że bodziec do odlaty nie pochodzi z zewnątrz,

że raczej są posłuszne wewnętrznemu, potężnemu pędowi, który spontanicznie w nich powstaje.

Życie jest rytmem. Wszystkie zjawiska życiowe podlegają — w mniej lub więcej widoczny sposób — okresowym wahaniom, które najlepiej uwiadoczniają się na funkcjach gruczołów wewnętrznego wydzielenia. W dłuższych lub krótszych okresach czasu wydzielają one hormony, właściwie „materiały pędne życia” — jak je nazwano. Regulują one również okresowo powracające zjawiska w ciele ptaków i życia ptaka; w tym wypadku — prawdopodobnie

— największą rolę gra gruczoł tarczycowy, który znów działa na gruczoły płciowe i reguluje ich funkcje. Gruczoł tarczycowy magazynuje latem i zimą hormony, które wyrabia. Jesienią i wiosną wydziela je od razu, wskutek czego przenikają one do całego organizmu. Jak zwykle przy hormonach, chodzi o małe ilości, o ułamki mili gramu, ale wydzielenie ich ma dla ptaków dalekoidące skutki. Przede wszystkim powodują one pierzenie. Przy nadmiarze hormonów występuje ono w ogóle, gdy gruczoł tarczycowy zostaje usunięty. Pisklęta bez gruczołu tarczycowego wcale nie obrastają pierzem. Od wydzielenia hormonów przez gruczoł tarczycowy zależy nie tylko pierzenie, ale i rozwój, związany z dojrzewaniem gruczołów płciowych i organów rozrodczych. Pod wpływem hormonów nabrzmiwiają one na wiosnę; budzi się pęd do utrzymania gatunku. Na jesieni pęd ten zostaje zahamowany.

Gruczoł tarczycowy reguluje więc życie płciowe ptaków, a wędrowki ich są znów z tym w ścisłym związku. Pęd do parzenia się jest dla ptaków wędrownych bodźcem do wędrowki na północ na wiosnę, gdyż tylko tutaj mogą one złożyć jajka i je wysiedzieć. Przecież w naszej szerokości są one właśnie

w domu. Ich organizm jest przystosowany do klimatycznych warunków naszej szerokości. Dorosły ptak znosi także klimat podzwrotnikowy. Prawdopodobnie czuje się on w nim nawet bardzo dobrze. Ale młode zwierzątka mogą się rozwijać tylko w umiarkowanym klimacie; a więc ptak musi wrócić do swej ojczyzny, aby tutaj — jak jego przodkowie od tysięcy lat — parzyć się, budować gniazda i wychowywać swe potomstwo.

Stwierdzono, że silniejsza lub słabsza funkcja gruczołu tarczycowego, która jest zawsze pierwotną przyczyną czynności gruczołów płciowych, zależy od temperatury otoczenia. W ciepłe gruczoł tarczycowy wydziela mało hormonów; prawdopodobnie więc ptak, przystosowany do chłodniejszego klimatu, niezdolny jest do rozmnażania w krajach tropikalnych.

Gdy na wiosnę gruczoł tarczycowy, zgodnie z wewnętrznym rytmem, zaczyna wydelać hormony do ciała — w ptaku budzi się pęd do wędrowki. Daje mu bodźca do lotu na północ i dopiero tutaj w chłodniejszym klimacie, czynność gruczołu tarczycowego wzmacnia się w tym stopniu, że jego wpływ przechodzi na gruczoły płciowe i następuje parzenie. Wpływ czynności gruczołów płciowych — pierwotnie gruczołu tarczycowego — na pęd ptaków do lotów wiosennych na północ, został dowiedziony na podstawie licznych prób.

Na wyspie Helgoland, jesienią chwymano słowiki, które w drodze na południe, przefruwały nad wyspą. Karmiono i pielęgnowano je w specjalnych pomieszczeniach, gdzie czuły się na pozór całkiem dobrze. Tylko, jak wszystkie ptaki, w okresie odlaty, były niespokojne i podniecone. Chciały lecieć dalej. Gdy wstrzykiwano im hormony płciowe do mięśni piersiowych, od razu się uspokajały. Brak hormonów, będący bodźcem do lotu, został zaspokojony. Gdy potem dożył hormonów zwiększono, ptaki zaczęły się znów denerwować. Wówczas wypuszczano je na wolność. Pomimo, że była jesień, ptaki nie polecały, jak ich towarzysze, na południe. Wskutek sztucznie zwiększonej czynności ich gruczołów płciowych były one w takim stanie, jak — w normalnych okolicznościach — są na wiosnę. Wskutek tego zawróciły i porumyły do swych północnych gniazd, choć zbliżała się zima

KURSY ZAWODOWE T-wa „Ort”

Łódź, Wólczańska 27.

przyjmują zgłoszenia kandydatów (ek) na następujące działy:

Tkactwo mechaniczne
Pończosznictwo mechaniczne
Praca pomocnicza włókienn.
Wyrób swetrów i rękawiczek
Dzielnictwo mechaniczne
Krawieczyna i krój damski
Bielidzielnictwo (szycie i krój)
Gorselnictwo
Skrawalnictwo
Litografia

Bawelna egipska dla Łodzi

Import w drodze transakcji wiązanych

Ze względu na znaczne zainteresowanie fabryk łódzkich dla ponadkontyngentowego importu bawełny egipskiej, Izba handlowa polsko-egipska zbadała możliwości takiego importu drogą transakcji wiązanych. W świetle wyników tych ba-

dań można stwierdzić, że transakcje takie będą miały powodzenie tylko w wypadku:

a) nie obciążania bawełny premią wywozową, na rzecz artykułu kompensowanego, a jeżeli — to bardzo niewielką;

b) wiązanie bawełny z takimi artykułami pochodzenia polskiego, które nie są dotychczas wywożone do Egiptu, bądź są wywożone w nikłych tylko ilościach.

Izba handlowa polsko-egipska, opierając się na tych przesłankach, poczyniła pewne przygotowania dla realizacji próbnych transakcji. W obecnej chwili zagadnienie to bawi się w drodze negocjacji.

Doktor Medycyny

Gustaw Kohn

specjalista

chorób kobiecych i akuszerii

Piłsudskiego 51, tel. 170-03

Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

dane jest w ministerstwie przemysłu i handlu.

Decyzji ministerstwa w tej sprawie oczekiwać należy w końcu bm.

Londyńskie aukcje wełniane

III seria aukcji wełny kolonialnej w Londynie otwarta została przy tendencji słabej. Podaż wełny jest znacznie większa, aniżeli przed rokiem i wynosi około 90,000 bel, t. j. o blisko 50 proc. więcej.

Większa część — to wełna krzyżowa (41,000 bel), pochodzenia nowozelandzkiego i (12,500 bel) z Argentyny.

Ceny surowca australijskiego kształtują się korzystnie. Częściowo dotyczy to wełny krzyżowej niepranej, nowozelandzkiej.

Handel angielski usposobiony jest na ogół optymistycznie, ale trudno oczekiwać wydatnego zwiększenia konsumpcji przed jesienią.

DOKTOR KLINGER

seksuolog

przeprowadził się na ul. Przejazd 17

Tel. 152-28. Godz. przyjść: 9-11 i 6-8

DR. MED.

H. Rózaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych

Narutowicza 9, II p., front

Tel. 128-98

przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

Ostatnie dni!
Dzień na wyścigach
W rol. główn.: Najslawniejsi komicy świata
Harpo, Groucho, Chico, Maureen O'Sullivan
w wystawnej komedii muzycznej
Ceny od 54 gr.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dzisiaj poraz ostatni!
Dramat nieszczęśliwego narodu na ekranie. Uciekinierzy opuszczają zbombardowane miasto... (Madryt)
Ostatni pociąg z obleżonego miasta
(LAST TRAIN FROM MADRID)
W rol. gł.: DOROTHA LAMOUR
Nast. progr.: Strzelec z Bengali z Shirley Temple
Ceny od 54 gr.

Ostatnie 2 dni!
Piękny romans muzyczny o niezapomnianych czarownych melodiach p. t.
W roli głównej królowa pieśni **JANET MAC DONALD** oraz jej nowy partner **ALLAN JONES**
Następny wielki podwójny program: I. „Obrońcy Rio Grand” w roli gł. BOB BAKER. — II. „Ich stu i ona jedna” w roli gł. DEANNA DURBIN.
Wielki sensacyjny szpiegowsko-wojenny film odbyw. się na froncie hiszpańskim
„Motyl Hiszpański”
Początek o g. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 11 ej

KINO - TEATR
URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor naczelny: **Janina Linińska**

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka“ Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.